Poznański
codziennie, z wy-
poniedziałk(w
poświętnych.
. kwartalna
2 tal.
ach krajowych
18 srg. 9 fen.
kie rękopisy
Pozn. przysyłane
zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 srg. 3 fen od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 srg. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

91. Czwartek, 21 kwietna 1864. №. 91.

oznań, 20 kwietnia. Dochodzi nas wiadomość, że emu rządowi, który w ciężkich kłopotach finansowych różno kołatał u wielkich giełd europejskich o pożyczkę, ę nareszcie zawrzeć takową w liczbie 6 milionów fun- erlingów czyli mniéj więcéj 40 milionów rs. z domem amskim Hope i Baring. Ukaz cesarski z dnia 15 a podaje za cel pożyczki „pomnożenie zasobów skarbu icie dla pokrycia wypłat zagranicznych za rok ubiegły.“ arza Napoleona do ministra skarbu p. Fould z dnia 15 a ogłoszony w Monitorze z 18 b. m. jest niejako paro- iętym w Paryżu, wzywającym do porównania stosónków wych Francyi i Rosyi.

---

owszy Ministerialblatt mieści w sobie rozporządzenie sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1864 co do urlopowania ów sądowych w przypadkach zamierzonéj podróży dla pora- zdrowia lub rozrywki. Według dotychczasowych rozporzą- li urzędnicy sądowi tylko podczas feryi od dnia 21 lipca do ia uzyskiwać urlop od swych przełożonych prezesów lub dy- Urządzenie rzeczone miało tę niedogodność, że na czas ony życzenia wszystkich urzędników się kupiły, skutkiem ykle mała tylko liczba ku pokrzepieniu swemu miała sobie iop, że nadto zastępowanie rzeczonych urzędników podczas odróży z wielkiemi trudnościami było połączoném, sprawy zazwykle do końca feryi tak znacznie się kupiły, że późniéj ami trudami i po znacznym przeciągu czasu dopiero uprzą- dawały. Minister sprawiedliwości zmieniając więc dotychcza- rządzenie, upoważnia prezesów sądów apelacyjnych, aby ci pod- n sobie urzędnikom sądowym na przyszłość w przeciągu trzech y tj. od 1 czerwca do 1 września udzielali urlop na cele po- o wód lub dla rozrywki, aż do sześciu tygodni trwać mogący, ciwszy, że dla skarbu niewynikną ztąd żadne koszta, a reszta ików sądowych zgodzi się na to, aby prace mającego się urlo- urzędnika pomiędzy siebie podzielić. Równocześnie zalecono rezesom, aby zwracali uwagę na to, iżby podczas owych trzech tj, a mianowicie też podczas feryi od 21 lipca do końca sier- niem uniknienia zbytecznego nagromadzenia się spraw, ciągle ająca liczba sędziów była czynną. Wnioski urzędników o u- e urlopu powinny do dnia 15 maja u przełożonego każdego yć złożone.

Berlin, 19 kwietnia. Straty oficerów pruskich przy e szańców Dypelskich podają na 63, z tych 6 czy 7 pledz; jenerałowie Manstein i Raven lekko ranni. Nie- ć czy stosunek rannych do poległych szeregowców jest am. Straty duńskie podają niżéj więcéj na 80 do stu w, między innemi polegli jenerałowie Du Plat i dwaj nicy, z szeregów ubyły do 4000. Między nimi jest 3000 i 30 oficerów. Szaniec nr. 10 poddał się po kapitu-

ynny operator Dr. Langenbeck objął naczelny zarząd karzami armii pruskiéj w Szlezwiku i Jutlandyi, dokąd ał.

Brodnica, 16 kwietnia. Dnia 8 b. m. przechodzący pa- otkał w lasku do wsi Wapien należącym młodego czło- jadącego na dzielnym koniu. Na zapytanie „wo wohnen czynione mu przez żołnierza, młodzieniec odpowiedział apna“, a żołnierze nic mu więcéj nie powiedziawszy ode- Tejże saméj nocy około 12téj powrócili do Wapien pod Brodnicą leżących, i po ściśłéj rewizyi zabrali z sobą tego go człowieka i służącego z Wapien, i zaprowadzili ich do kiéj wsi, gdzie stoi porucznik; tenże grzecznie się z are- anymi obszedłszy odesłał ich do Wapien pod eskortą 3 rzy, i nazajutrz obydwaj zostali do landrata do Brodnicy ni. Tu się dopiero wydało że to nie powstańcy, jak żoł- e byli przekonani, lecz ów młody człowiek konno jeżdżący łody hr. Stanisław Piwnicki, uczeń uniwersytetu parys- który na święta Wielkanocne do Wapien do ciotki swéj echał, a drugim jest służący babki hr. Piwnickiego, który będąc cierpiącym na nogę wzbudził podejrzenie jakoby był rannym partyzantem.

Hr. Stanisława Piwnickiego wzięli żołnierze za p. Działowskiego który uszedł z Berlińskiego więzienia. W niedzielę 15 bm. wieczorem aresztowano rządcę z Wapien Kendrzyckiego i osadzono w klasztorze w Brodnicy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 kwietnia. Wczoraj wyszedł tutaj nadzwyczajny dodatek do Dz. Powszechnego ogłaszający trzy nowe ukazy carskie, mianowicie ukaz nakazujący dyrekcyi głównéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego niezwłoczne przygotowanie duplikatów listów zastawnych i kuponów, które w zeszłym roku usunięte zostały z komisyi skarbu na rzecz rządu narodowego; daléj uwolnienie ze służby sekretarza przy radzie stanu i radzie administracyjnéj Enocha, z zamianowaniem go członkiem rady stanu; wreszcie nominacye podsekretarzy przy radzie administracyjnéj i radzie stanu, Ambrożego Zaborowskiego i Feliksa Zielińskiego, na pełniących obowiązki sekretarzy stanu przy tychże radach z wszelkiemi prawami do urzędów tych przywiązanemi.

Co do pierwszego ukazu należy nadmienić, że na mocy ustaw Towarzystwa, potwierdzonych w swoim czasie przez najwyższą władzę, potrzebną jest koniecznie do wydania duplikatu zaginionego właścicielowi listu zastawnego, aby tenże wprzódy sądownie wedle wszelkiéj formalności udowodnił, że kwestyonowany list rzeczywiście jest jego własnością, poczém na mocy sądownego wyroku Towarzystwo przystąpić może do przygotowania żądanego duplikatu. Z téj zatem wychodząc zasady, powinna była komisya skarbu tą samą drogą sądową udowodnić, że usunięte z kasy głównéj Królestwa papiery których numera nie w trzy dni po ich zabraniu, jak fałszywie twierdzi ukaz, lecz zaledwie 8 dni późniéj ogłoszono przez pisma publiczne, rzeczywiście są jéj własnością. Następnie powinien był wyrok sądowy orzec, iż Towarzystwu wolno jest wygotować duplikaty.

Tymczasem ukaz carski oświadcza, że „byłoby to dopełnieniem saméj tylko formalności zastrżezonéj dla podobnych spraw wzwykłych okolicznościach; co do obecnego przypadku żadnego zastósowania mieć nie może, ze względu, że kradzież rzeczonych listów i kuponów była przestępstwem politycznem.“

Otóż ukaz carski wyraźnie tutaj uświęca praktykowany od dawna system rządów moskiewskich w Polsce, który znosi wszelkie prawo i istniejące przepisy w sprawach politycznego zakroju. Ukaz rozporządza zatém, co następuje:

„Art. 1. Włożyć konieczny obowiązek na dyrekcyą główną Towarzystwa kredytowego ziemskiego przystąpienia niezwłocznie do przygotowania duplikatów listów zastawnych i kuponów skradzionych z kasy głównéj Królestwa Polskiego, których należenie do skarbu przez wyprowadzone śledztwo udowodnioném już zostało.

„Art. 2. Duplikaty te wydać kasie głównéj Królestwa, nie czekając upływu zwykłych terminów, ustawą o Towarzystwie kredytowem ustanowionych i bez względu na to, czyli przedstawione już przez kogo zostały, lub nie, rzeczone listy i kupony.

„Art. 3. Wszystkie zatém skradzione z kasy głównéj Królestwa listy zastawne i kupony, do których rząd prawa swoje udowodnił, z dniem dzisiejszym uważać za umorzone i z tego tytułu żadne dochodzenie, ani kontynuowane, ani téż na przyszłość wszczynane być nie może.

„Art. 4. Wykonanie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw niezwłocznie zamieszczonym być ma, namiestnikowi naszemu w Królestwie Polskiém polecamy.“

Ukaz zwalniający Enocha ze służby czynnéj, jakkolwiek przewidywany, zawsze przecież nie małego jest znaczenia i charakteryzuje najlepiéj cele i dążności rządu moskiewskiego Enoch, który od niższych rozpocząwszy stopni karyerę urzędową za Paszkiewicza, przez swe wysokie zdolności i pracę podniósł się aż do najwyższych czynów i jedną z najgłówniejszych był podpór Wielopolskiego, znał wybornie stosunki i administracyą krajową i zwłaszcza dzisiaj przy przeprowadzeniu kwestyi włościańskiéj mógł niemało dla rządu moskiewskiego, gdyby temuż zależało na jako tako korzystném dla kraju ich uregulowaniu, położyć usługi. Lecz właśnie dla tego, że byłby stał na zawadzie moskiewskiemu komitetowi urządzającemu, usunięto go z posad przezeń zajmowanych. Podobnież oddalają Moskale coraz więcéj urzędników Polaków, oskarżając ich, że sprzyjają powstaniu. I tak w tutejszym urzędzie celnym kilkudziesięciu urzędników Polaków zastąpiono od 1 kwietnia Moskalami.

Onegdaj przejeżdżała przez Warszawę i była przyjmowaną przez Berga owa „deputacya włościan,“ zebranych, jak wiadomo, z rozmaitych okolic Królestwa przez naczelników wojennych na mocy „prykazu“, których ztąd w towarzystwie oficerów wyprawiono do Petersburga, gdzie w sukmanach i białych konfederatkach mają odegrać rolę „wdzięcznego za łaski cara ludu polskiego.“ Nie przeszkadza to bynajmniéj, że w tych dniach powieszono w Suwałkach włościanina, który gardząc rzekomą łaską moskiewską, tłómaczył swym współbraciom prawdziwe jéj znaczenie.

Ks. biskup Rzewuski miał podobno podać zażalenie piśmienne do Berga, w którém oświadcza, iż jeśli urzędowy Dz. Powszechny nie przestanie miotać codziennie obelgi na kościół i duchowieństwo katolickie, będzie się widział zmuszonym nałożyć kary kościelne na redakcyą pisma i jego czytelników. Wątpią tutaj, aby Moskwa zważała na groźbę dostojnika kościoła, ona, która swemi gwałtami i mordami z samego Boga się natrząsa.

Doszła tu wiadomość z Petersburga, że car ukazem złożył arcybiskupa Felińskiego z stolicy metropolitalnéj warszawskiéj. Wszyscy oczekują niecierpliwie, jaką podobne bezprawie wywoła odpowiedź ze strony Ojca ś.

Przybył tu dzisiaj ksiądz biskup hr. Łubieński.

Na mocy przepisów stanu wojennego skazano dzisiaj na sztrofy pieniężne 58 osób. Ogłoszono także nowe przepisy stemplowe, z oznaczeniem cen, jakie należy opłacać za papier używany do podawania próśb do władz wojskowych moskiewskich. Ceny te wynoszą od 60 do 7½ kopiejek, wedle rangi osoby, do któréj prośba się podaje. Znów to zatém nowy będzie rodzaj grabieży uprawnionéj.

±Z Borowych Kujaw, 19 kwietnia. W nocy z niedzieli na poniedziałek 17 na 18 tm. udał się kapitan pruski p. Winning z kompanii w Wojcinie konsystującéj z patrolem około dwudziestu żołnierzy w stronę Siedlimowa zapewne w celu brania udziału przy rewizyi tamże a że nie dawno przybył i jeszcze dobrze granicy i miejscowości nie znał, przy tém noc była pochmurna, a może téż z innéj przyczyny, zabłądził i przybył do Wtórku wsi leżącéj w Królestwie Polskiém, wieś zaalarmował, spokojnych wieśniaków kazał łapać, do uciekających z przestrachu strzelać, dziedzica p. Roboskiego z łóżka wyciągnąć i związanego bez ubrania pomimo deszczu z około trzydziestu wieśniakami na polu żołnierzami otoczonemi trzymać. We dworze żołnierze pruscy wybili wszystkie okna z ramami i drzwi wyparli, chłopców i kobiety gonili z bagnetami w ręku. Na ten czas było dwóch kozaków w téj wsi, którzy spostrzegłszy uzbrojonych ludzi, pewni będąc, że to powstańcy, podążyli o tém dać znać do swych załóg jeden do Wilczyna drugi do Skulska. W godzinę przybył pułkownik rosyjski z wojskiem na podwodach, kazał atakować i otoczyć nieznajomych przybyszów i wezwał do poddania się i złożenia broni, a skoro kapitan pruski p. Winning kazał zatrąbić na swoich żołnierzy do zebrania się ku obronie i sam

---

Geschichte des Herzogthums Teschen,

von

Gottlieb Biermann, Gymn.-Professor.

* Cieszyn, 15 kwietnia.

Pod napisem powyższym wyszła w języku niemieckim hi- a Księstwa Cieszyńskiego. Gwiazdka Cieszyńska, dając się w krytykę szczegółową opisu faktów dziejowych, emiała pod ręką wszystkich źródeł, z których autor czer- ogranicza się na wskazaniu niektórych przywidzeń i ten- i autora, które każdego nieuprzedzonego czytelnika téj ki uderzą w oczy. Uderza w niém téż i nieznajomość a polskiego i czeskiego, a przecież zwłaszcza język polski badania historyi Szląska jest niezbędny, bo w nim jest howana wielka część źródeł krainy. O dziele p. Biermanna e Gwiazdka:

Przez całe dzieło przebija się u autora chęć poniżenia tkiego co polskie w naszéj krainie, aby przez to podnieść co się odnosi do Niemców. Najprzód tedy stara się autor ić starożytność Cieszyna, którego założenie tradycya a do r. 810; a to może jedynie dla tego, iż już tradycya Cieszyn z historyą polską. I łatwo mu to, ponieważ z nim nie pójdzie w zapasy o mitologiczną przeszłość mianaszego, która nie ma pisanych dokumentów. Usiłuje przynajmniéj o dwa stulecia obciąć dawnowiekość Ciea i tu pod panowaniem polskiém skreślając ówczesny stan ta tego, jakby był naocznym świadkiem, nie opisuje jego szkańców ówczesnych inaczéj, tylko, że z bydłem w kurzla- wéj izbie wspólnie mieszkali. Takie oklepane brednie, które germanizatorowie przy każdéj sposobności mają na języku, są jednak już u niego wiarą, choć i na to niema téż dokumentów.

Na wstępie p. Biermann opisuje wprawdzie łagodne, patryarchalne urządzenia i obyczaje Słowian dawnych, żyjących w gminowładztwie, zgoła według badań Palackiego, które przyjmuje, bo nie może ich zaprzeczyć. Wszyscy dawni kronikarze wychwalają obyczaje, cnoty i urządzenia dawnych Słowian, między tymi z niemieckich kronikarzy przypominamy tu Helmolda, który żył w 12 wieku. Co o Słowianach w ogóle powiedziano, odnosi autor i do Polaków, a mianowicie i do naszych przodków w Szląsku. Zkądże jednak u tych Słowian taka zmiana się stała, gdy po przyjęciu chrześciaństwa wstąpili do rzędu cywilizowanych narodów? Wtedy bowiem p. Biermann nie widzi już w nich nic więcéj, tylko niewolniczy surowy naród, bez prawnego porządku — który dopiero przez zaprowadzenie prawa niemieckiego nauczył się lepszych zwyczajów! — Więc ten naród, który (jak szczególniéj sam Helmold świadczy) za czasów pogaństwa szczycił się tak szlachetnemi przymiotami i cnotami, jak rzadko który naród, trudnił się rolnictwem i zbudował miasta wielkie i bogate, prowadzące kupiectwo, był nad inne narody gościnnym, swobodę kochał nad życie i jedynie w jéj obronie chwytał za broń, dając wtenczas dowody waleczności, jednakże na podbój i ujarzmienie drugich nie wychodził — otóż ten naród słowiańsko-polski za przyjęciem chrześciaństwa i wstąpieniem do rzędu cywilizowanych ludów, według pana Biermanna wyzuł się zupełnie z tych cnót, został narodem w niewoli i ćmie pogrążonym, bez dążności postępowéj!

Tę myśl szczególnie usiłuje p. Biermann w swojem dziele przeprowadzić i czytelnikowi wpoić. Powiada on wyraźnie (str. 90): „Można wątpić, ażaliby nad miarę uciśniony, osobiście niewolny (leibeigene) chłop i poddany (hörige) rzemieślnik Szląska polskiego doprowadził u siebie do wolniejszego życia gminnego, gdyby nie był przybył tu nowy żywioł, niemiecki“ itd. Tymczasem historya świadczy nam, że feodalne urządzenia i razem niewola osobowłasna (Leibeigenschaft) głównie w niemieckim narodzie zostały rozwinięte. Za prądem ducha ówczesnych wieków przeszły te feodalne stosunki i do niektórych krajów słowiańskich, ztąd pomału za przykładem Niemiec rozszerzało się i poddaństwo niewolnicze u Słowian, którzy wprzód nie znali niewoli, ani nawet różnicy stanów. Następnie zaczęto zaprowadzać w krajach słowiańskich zupełnie prawo niemieckie, które my byśmy raczéj prawem pisaném zwali; to też stało się i w Szląsku, czyli słowami autora: urządzano gminy na prawie niemieckiém. Czyż prawo to czyniło lżejszem los poddanego? P. Biermann mówi np. na str. 91: „I w naszéj krainie począwszy od trzynastego wieku ustępowało polskie prawo nie na szkodę włościanina i mieszczanina, i tu niemieckie prawo zmniejszało ucisk ciężący na nieszlacheckiéj warstwie ludności“ itd. — Lecz wbrew takim twierdzeniom pana Biermanna, w jego własném dziele doczytujemy się daléj, że przez niemieckie prawo stosunki poddańcze dopiero zostały właściwie ustalone i w prawne formy ujęte. Ciężary; które przez naśladownictwo i jako nadużycie w kra z dobytą szpadą wzbraniał się, przypadło na komendę dziesięciu kozaków, ściągnięto go z konia i odebrano szpadę; tak samo rozbrojono żołnierzy, przy czém połamano im bagnety i nie szczędzono kułaków, policzków i nahajów, potém wedle zwyczaju obwiskano ich ze zegarków i pieniędzy i powiązanych żołnierzy pruskich z kapitanem odprowadzono do Wilczyna i tak związanemu podano kawę, aby go uczęstować. Naturalnie p. kapitan nie mógł jéj pić mając ręce w tył związane. W ten sposób przywróciwszy Moskale we wsi Wtórku po swojemu to, co oni nazywają spokojem i porządkiem, puścili na wolność p. Roboskiego wraz z ludźmi z zapewnieniem, aby się niczego nie obawiali. Ta inwazya nocna tak wielki przestrach i popłoch wznieciła w całéj wsi Wtórku i przyległej Kościeszkach, że ludzie ze strachu w słomę po budynkach tak głęboko chowali się, że ledwo nie podusili się, kobiety zaś pochowały się z przestraszenia; pani Tańska z Kościeszek po chorobie i pani Roboska wystraszona szturmem do dworu i z gwałtownego przewiewu w skutek wytłuczonych okien i drzwi mocno rozchorowały się. Do dnia posłali Moskale z Wilczyna gońców do Wojcina po oficera p. Heyne z ułanów pruskich, aby przybył rekognoskować pruskich przechodźców, którzy podług mniemania ich udają się za pruskie wojsko, lub też z pruskiego wojska uszli do powstańców. Po rozpoznaniu rzeczy puszczono na drugi dzień przed południem kapitana Winning wraz z zabranymi żołnierzami pruskiemi. Nikt przy tém zajściu nie zginął i tylko kilku jest lekko draśniętych. Broń wydano Prusakom, zabranych zaś pieniędzy i zegarków nie oddano im jeszcze.

□ **Suwałki**, 14 kwietnia. W ciągu pięciu dni ostatnich miasto nasze było świadkiem trzech nowych traceń. Rozstrzelano sołdata moskiewskiego, który walczył za sprawę polską, wójta gminy Bułakowskiéj z Kalwaryjskiego, nazwiskiem Letowta i księdza Dajlidę. W tém małém naszém mieście, zaledwie 12,000 ludności stałéj liczącém, już wszystkie stany i wyznania przyniosły z siebie krwawą ofiarę u słupa i na rusztowaniu. Obok szlachcica zginął na moskiewskiéj szubienicy niejeden kmiotek i mieszczanin; obok katolika śmiercią przez Moskali ukarany izraelita, prawosławny i ewangielik.

Ów żołnierz moskiewski, nazwiskiem Bułatow, rodem z gubernii Kazańskiéj, służył poprzednio w pułku kostromskim, a w końcu maja r. z. przeszedł do szeregów narodowych. Widzieliśmy go w oddziale śp. Telesfora Nieszokocia, którego, że tak powiem, był prawą ręką. Część gospodarcza i nadzór nad bronią w obozie był powierzony Bułatowu. Każdego nakarmił i napoił, każdemu broń opatrzył starannie, a lubo szorstki w obejściu, jednak prawością, męztwem, gorącą miłością wolności umiał sobie zjednać szacunek i przywiązanie towarzyszów. Przenieśmy się na chwilę w owe czasy. Na ognisku w ogromnym kotle zgotowane jedzenie dla wiarusów. Nasz Bułatow w sukmance i czerwonéj konfederatce z białym orłem, wydziela dużą warząchwią sekcyom warzywo i porcye słoniny. Ktoś tam odzywa się: „posłysz brat! ty nam za mało dał sołoniny.“ „„Ach! ty chochoł““ odpowie Bułatow, „„u tebie sołonina tolko, a nie otczyzna... poszołb ty do Moskalej, tob i sucharej nie potuczył...““

Przy każdéj sposobności usłyszałeś z ust Bułatowa: „atczyzna da swaboda!“ Temi wyrazami i żywot swój zakończył. Kiedy bowiem przyprowadzono go na miejsce rozstrzelania, odezwał się do żołnierzy: „wy niesłuchajcie waszych oficerów, ani waszych popów, bo oni was oszukują. Polacy, to nie buntownicy, ale ludzie prawi, co walczą za swoję ojczyznę i dla swobody Rosyi. Oni to sprawili, że teraz sołdatów niezabijają pałkami jak przed tem; oni to sprawili, że poddaństwo w Rosyi zniesione.“ Gdy zaś komendant miasta Kobro krzyknął na delikwenta: „małczat razbojnik!“ ten złorzecząc mu zakończył swą mowę temi słowy: „ty myślisz, że wy Polaków zabili? Nieprawda!“ Poczem trzykroć zawołał: „Polska będzie!“

Działo się to dnia 8 kwietnia o godzinie 8 rano w obec publiczności moskiewskiéj głównie złożonéj z oficerów. Pamięć jego żyć będzie pośród nas jak pamięć Potiewny, Robkina i innych Rosyan, co krew swą przelali za naszę sprawę.

Następnego dnia rozstrzelano Letowta. Żonie jego i dzieciom Bakłanow niepozwolił z nim się pożegnać. „Ruszaj na plac — powiedział do niéj — a tam go raz jeszcze zobaczysz.“

Wyrokiem sądu wojennego, Letowt skazany został na wygnanie do Syberyi. Lecz Bakłanow, kiedy mu podano ten wyrok do zatwierdzenia, będąc pijany i rozdąsany na swojego konia, który okazał krnąbrność w przejażdżce po mieście — wygnanie zamienił na rozstrzelanie.

O co był oskarzony śp. Letowt?

W roku zeszłym przy końcu lutego, jeżdżąc za interesami gospodarskiemi, przybyłem do wsi Strumbagałwa, tuż pod dworem Bułakowskim, gdzie Letowt sprawował urząd wójta gminy. Przybywszy do wsi, zatrzymałem się przed karczmą, przy któréj stało kilku chłopków. Przywitawszy ich „pochwalonym“, wdałem się z nimi w gawędę. Na zapytanie, co słychać u nich, otrzymałem głębokie westchnienia. Nikt niechciał rozmawiać ze mną. Zapytałem wreszcie po litewsku, czy niemożnaby tu nająć furmanki, bo moje konie przystały z powodu ciężkiéj drogi. A kto z panem w te złe czasy pojedzie? — odezwało się kilka głosów, Moskale są we dworze, a i na drodze można się z nimi spotkać. Bóg z nimi, odparłem; mam paszport i po wszystkiem. A cóż oni tam robią we dworze? zapytuję. A prowadzą śledztwo o kosy dla krakusów. Niepleć, kumie, przerwał jeden z gromady, to burłacy i przeklęta wódka narobiła nam tego kwasu i dosyć. Przerwała się gawęda, a włościanie z niedowierzaniem spoglądali na mnie, coś szepcąc między sobą. Nareszcie do gromady przyłączył się jakiś mężczyzna ujmującego oblicza. Oto ten panu może nająć konie — odezwał się któryś, bo więcéj nikt z nas nieodważy się z panem pojechać. Jakoż rzeczywiście dostałem furmankę u tego człowieka. Kiedyśmy przejechali dziedziniec dworski, zajęty przez huzarów moskiewskich, gospodarz a mój furman sam z własnéj woli zaczął opowiadać mi przyczyny owego śledztwa we dworze. Bo to widzi pan, mówił włościanin najczystszą polszczyzną, kowal nasz zapytał pana wójta, czy ma kuć kosy dla powstańców. A pan wójt odpowiedział mu: „Rób tak, jak ci sumienie nakazuje.“ A trzeba wiedzieć, że u nas we wsi są trzej burłacy na gospodarce. Jeden z nich złapał kosę od kowala i pojechał z nią do wojennego naczelnika, skarżąc naszego wójta, drudzy zaś burłacy weszli w zmowę z niektórymi hultajami naszymi, upijali się w karczmie, a uzbrojeni w drągi i widły napadali na przejeżdżających. Perswadowałem im, żeby się upamiętali, nic niepomogło. Nareszcie sam pan wójt odniósł się do wyższéj władzy. Przysłali wojsko i pobrali dziś hersztów.

Dowiedziałem się później, że ta sprawa z polecenia władzy wojskowéj, została odesłaną na drogę sądową. Sąd osadził winnych w więzieniu kalwaryjskiem. Gdy nastały u nas rządy Murawiewa, jeden z owych burłaków powtórnie zaniósł denuncyacyą do Moskali. W skutek tego wyrok sądu poprawczego unieważniony, sądownicy, biorący udział w osądzeniu téj sprawy i sam Letowt zostali przyaresztowani, a ten ostatni po kilkomiesięczném więzieniu, rozstrzelany.

Trzecim w tych dniach, a piętnastym z rzędu traconych w Suwałkach jest ksiądz Dajlida, wikary z Urdomina. Skazany on był na wygnanie jednocześnie z Letowtem, lecz Bakłanow pijany zmienił wyrok. Rozstrzelano go wczoraj o godzinie w pół do 10éj rano w obec licznie zgromadzonego tłumu, którego łkanie zagłuszało głos barabanów, i w asystencyi samego Bakłanowa. Padły strzały, zerwały postronki, któremi ten młody kapłan był przywiązany do słupa, — padło drgające ciało na ziemię, jeszcze żywcem rzucono je do dołu i zakopano pomimo jęków, wyrywających się z poranionéj piersi. Zgromadzeni wydali okrzyk boleści, a padając twarzą na ziemię płakali i modlili się. Bakłanow kazał okładać tych ludzi nahajami, a kto głośniéj zapłakał, tego przyaresztował.

Stracono księdza Dajlidę za to, że raz w kościele, przy którym był wikaryuszem, miał kazanie do parafian o obowiązkach względem ojczyzny. Burłak jakiś doniósł Moskalom, że lud buntował. Dostał za to nagrody 10 rubli.

O ruchu zbrojnym w naszém województwie także podaję wiadomości następujące: Prócz oddziałów Obuchowicza i Ujazdowskiego, które działają razem, w tych dniach pojawiły się w Łomżyńskiem trzy nowe hufce, wzorowo uzbrojone: 1) wzmocniony dawny oddział kapitana C. Nowiny, 2) oddział kapitana Miecza i 2) oddział kapitana B.

AUSTRYA.

νλ **Praga**, 16 kwietnia. Przed sądem krajowym praskim
odbyła się w tych dniach sprawa przeciwko redaktor
leslavana, p. Franciszkowi Winklerowi, który daw
gował Pravdę. Trzy były artykuły inkryminowa
z Mnichowego Grodu, „Zatknuti Polaci“ czyli Uwię
lacy, i „Szpatna vlada“ czyli Złe rządy. Trzeci z tych
łów na wniosek instygatora był sądzony przy drzwia
kniętych. Pośród licznego auditoryum uważano ks.
Thurn-Taxis i kilka znakomitych osób przybyłych
z Młodéj Bolesławy. Sąd skazał p. Winklera na 4
więzienia z obostrzeniem austryackiém. Ciekawy jest
wyroku, że w jednéj z tych spraw niema przedawnienia
waż w tym czasie p. Winkler w innéj sprawie był osk
W artykule datowanym z Mnichowego Hradyszcza (M
Grätz) było wytknięto, że sąd powiatowy hradyski, czy
gody, czy téż może z obawy, by snadź dokumentów w
sądu złym przekładem nie pofałszował, prostym ludzi
daje wyroki po niemiecku, że więc równouprawnienie
wości jest tylko na papierze. Na dowód obrońca obżało
złożył pismo sądu hradyskiego na skargę czeską téj treś
tu dosłownie przytaczam:
„ad n. ex h. 1839. Ku stižnosti vaszi uznal sl.
zemsky soud takto za pravo: describe aus dem Er
což se vam z tim podotknutim viedieti dava, że“ itd.
waszéj żałoby prześwietny wyższy sąd krajowy tak za
wał: przepisać z wyroku, następuje więc odpis nie
po czém znowu po czesku: co się wam z tém nadmie
podaje do wiadomości, itd.)

Nadmienić wypada, że jeżeli w sprawie cywilnéj
podaną była po czesku, przecież Niemcom dodają tłom
niemieckie, Czechom zaś nie dołączają tłómaczenia cz
wyroków niemieckich. To się w Austryi nazywa równ
wnieniem.

Niewiem, czy które z pism polskich wspomniało,
rodni Listy przyjmują składki dla internowanych Po
rzucono myśl, aby urządzić groszowe. Składkę rozpocz
watel pragski J. K., przeznaczając 50 złr. na korzyść P
znajdujących się w Pradze a potrzebujących pomocy.
szna,“ są słowa jego odezwy, „byśmy Czechowie odwd
się potomkom tych, którzy przodkom naszym podcza
i nieszczęść spadających na nich, bratnią nieśli pomoc.
wezwanie to pierwsza odpowiedziała redakcya Naro
Listów, przeznaczając do składki na powyższy cel pr
czonéj, 25 złtr. Zbierają także w Czechach składki na p
Jana Amosa Komeńskiego, który Czech rodem, w częś
do Polski należy.

Na sejmie naszym krajowym wiedzie się teraz walk
wnouprawnienie w szkołach, jak w roku zeszłym o równ
wnienie polityczne przez zmianę regulaminu wyborczego
przeciwko wszelkiéj słuszności upośledza faktycznie żyw
ski. Teraz, jak przed rokiem, posłowie niemieccy, rząd
chta niemiecka pod przewodnictwem ks. Karola Auers
wszyscy razem stanęli by przeszkodzić równoupra
w szkołach czeskiego królestwa. Wydział krajowy,
z 8 członków, ma w swojém gronie tylko dwóch Czechó
Riegera i Braunera, pięciu Niemców z programem wy
niemieckim i jednego neutralnego hr. Franciszka Thuna
wydział w ten sposób złożony składa do laski marszałko
projekt względem równouprawnienia obudwu języków
skiego i niemieckiego, w szkołach czeskich. W każdéj
jeden język ma być wykładowy, drugi przedmiotem w
obowiązkowym, jeźli gmina zażąda. Każda szkoła ma b
czeska, albo niemiecka, wedle żądania gminy. Zasada
się takoż zastósować i do gimnazyów. Uczciwe przepro
nie jéj jest koniecznem, jeźli równouprawnienie nie ma
stać czczym frazesem. Otóż komisarz rządowy hr. Be
wyjechał naprzeciw temu na plac z jakiemiś dekretami na
nemi z przeszłego wieku, a prawo konstytucyjne i Szmerli
patenta z r. 1861 objaśniał normaliami ukazów Józef
i Maryi Teresy, koniec końcem, oświadczył, że sejm
prawa radzić o gimnazyach, ale tylko o szkołach, a gim
nie są szkoły, tylko... tylko co? zgadnijcie. Oto są st
Tę gienialną interpretacyą poparły usiłowania strony n
ckiéj; ktoś z klubu niemieckiego, jeżeli się nie mylę, jak
dr. Fleischer, ławnik litomierzycki, nawet pięścią zacz
zić tym posłom, których arcyzabawna argumentacya w té
tnéj sprawie rozweseliła. Poseł Tonner nie mało go sk
dował, zapytując, czy równouprawnienie innem jest w
mierzycach, jak w Pradze. Ale dość o tém. Przyszło w

---

słowiańskie weszły i ludności zostały narzucone, zostały przez niemieckie prawo formalnie urządzone, chyba, że po części tylko inne nazwy otrzymały, a nadto mimo autorowych przechwałek jeszcze większy ucisk sprawiły. (Str. 95, 96, 96, 253).

Nie niemieckie prawo poprawiło stosunki włościańskie, ani téż ono nie jest powodem kolonii niemieckich w Szląsku. Niemcy mając kraj szczęśliwie położony, nie byli niszczeni przez wojny, chyba przez domowe rozterki; ztąd było u nich przeludnienie i to ich skłaniało do opuszczania swéj ojczyzny; słowiańskie zaś kraje pustoszone przez wojny z Tatarami i nawet z Niemcami, zostały wyludnione i musiały przyjmować obcych osadników. Oczywista, że ci niemieccy osadnicy nie przybywaliby do Szląska, gdyby nie poprawiali swego losu, gdyby im nie dano większych swobód, aniżeli w swéj własnéj ojczyźnie w Niemczech mieli, lub niźli tu polski włościanie używał. Musiano im dać pewne przywileje i to, a nie niemieckie prawo jest przyczyną ich pomyślniejszego bytu, jako też, iż w ten sposób część Szląska zaludniła się Niemcami. Daremnie tedy przypisuje p. Biermann Niemcom, iż oni wnieśli do Szląska swobody, o jakich dotąd w polskich krajach nie słyszano; bo i w samych Niemczech wówczas większych swobód niż w Polsce nie było, a jeżeli przybywający do nas Niemcy większe swobody uzyskali, to im je tylko tutejsi Polacy nadali. Również za samolubną przechwałkę narodową pana Biermanna uważać to tylko musimy, gdy przyznaje Niemcom, że przez większą siłę żywotną, wyższą oświatę i wolność osobistą (str. 92) zjednali sobie przewagę w naszym kraju. Wówczas bowiem lud niemiecki ani oświatą ani osobistą wolnością nie celował nad inne ludy. Jedynie nieszczęśliwe położenie krajów słowiańskich i wyludnianie ich przez sąsiednich nieprzyjaciół otwierało u nas korzyści niemieckim osadnikom. Historya zaś i codzienne dostrzeżenie dają nam świadectwo, że lud polski, jak w ogóle słowiański, gdykolwiek zdobył się na równe warunki, nie mniejszą od Niemców objawiał żywotność. A zatém w takich wywodach i twierdzeniach, jakie nam to dzieło podaje, przebija najoczywistsza dążność autora, by poniżyć nasz naród.

Usiłując wszędzie dowodzić, że dopiero napływowi Niemców zawdzięcza Szląsk swój wzrost, powiada podobnież o miastach naszych: „dopiero po przybyciu Niemców do Szląska zasługują miasta szląskie na nazwę miast“. Czyż to p. Biermann zapomniał, że Niemcy uczyli się budować miast od Słowian, i do tego byli zmuszani przez cesarza swego, Henryka Ptasznika? W tym samym duchu powiada téż dalej: „Magdeburskie prawo dopiero zrobiło miasta szląskie niemieckiemi miastami, a ich mieszkańców prawie niemieckimi obywatelami“ (str, 100). I cóż powiemy na takie jego wywody bez podstawy jak następujący: „Od czasu przyjęcia prawa niemieckiego (około r. 1290) zapewne (?) przestał już Cieszyn być miastem polskiém (!), mimo że większa część ludności jego była polskiego języka, (!) lubo może (!) i niemieckich osadników nie brakowało.“ (str. 107). My uważamy zaprowadzenie magdeburskich praw w szląskich miastach, tylko jako zmianę ustawy i wprowadzenie nowéj, a wszystko jedno, gdzie ta ustawa miała początek; podobnie jak w naszych czasach zaprowadzenie prawa fran-
cuzkiego (kodeksu Napoleońskiego) w Niemczech i g
dziéj nie spowoduje nas a może i p. Biermana do na
tych krajów zfrancuziałemi. Widząc dalej, jak p. Bie
usiłuje naszą krainę przed przyjęciem prawa magdebu
przedstawić jakby wtedy zgoła bez prawnych porządków
zadziwia nas przecie, iż sam zwraca uwagę na to, że
owém prawem Cieszyn miał „radców“. Widać zatém,
i wprzód istniały już pewne prawa i porządki, które u
później tak zwanemu prawu magdeburskiemu, jak nast
znów ustąpić musiało prawom nowszym.

Pomijając inne słabości tego dzieła zwraca w
Gwiazdka uwagę na dążność godną potępienia najen
niejszego, z którą autor stara się wszystko zlekceważyć i
żyć cokolwiek jest polskiém i słowiańskiém, zatruć i ob
cić słabsze dusze słowiańskie w zamiarze odszczepienia
narodu własnego. A przecież jego dzieło wyszło koszt
blicznym, za pieniądze, które p. Biermann odebrał na
rządu, a na które i polska narodowość na Szląsku austr
groszem swoim przyczynić się musiała. Zresztą to dzie
dencyjne p. Biermanna bynajmniéj nie odznacza się zb
oryginalności i szperaniem po źródłach, a nielogiczność
i sprzeczność tłumaczy się po części tém, iż jest w gł
zarysach kompilacyą, w początku, gdzie uznaje obycza
wnych Słowian a przodków naszych jeszcze za czasów p
stwa za prawdziwie wzorowe, z historyi Palackiego, w
zaś z historyków niemieckich, którzy względem Polaków
celowali bezstronnością.

o, że poseł Zeithammer wyrzekł, jako „powszechne przekonanie, iż rząd krzywém patrzy okiem m czeski i wogóle na wszystkie sejmy,“ a dr. powiedział, że „dopóki w Wiedniu wyłącznie ieckie ministerstwo będzie sprawiało spra- iwość dla innych narodowości, on zawdy bę- powątpiewał o uczciwości w przeprowadze- ej sprawiedliwości.“ Słuszność wymaga bym nad- że mała część szlachty czeskiéj głosowała wraz z hr. Thunem, równie wybornym mówcą jak zdolnym prakty- za równouprawnieniem w szkołach. Stanowisko poli- szlachty czeskiéj podniesie się skoro ona zrozumie, że na zawdy i to w pierwszym ogniu, bronić praw narodu, iechce od niego odpaść jak plewa. Naród czeski dojrze- ość czeska szlachta mu już nie przewodniczy; przerósł on dawna. Pytanie czyli znowu kiedy ta szlachta wstąpi emię swych poprzedników, których tradycye przerwał krwawy na Białéj Górze, wypleniła krwawa robota i le prześladowanie drugiego Ferdynanda, a raczéj tych h on był narzędziem. Ale naród czeski przetrwawszy najtwardsze, wydał z łona swojego nowych przewodni- odświeża siły swoje, mężnieje i toruje sobie sam własną

onieważ potrąciłem o sejm nasz krajowy, przytoczę dla terystyki sprawę posła Skrejszowskiego, redaktora pra- Politik. Wiadomo wam, iż kiedy wypuszczono reda- Narodnich Listów, dra Juliusza Gregra, z więzie- a uczcie danéj jemu przez liczne grono towarzyszy i po- ych przyjaciół, między innemi wzniesiono gorące zdro- noszące się do świeżych wypadków w Polsce, i na cześć ikarstwa polskiego. Otóż toasty te ukazały się w ła- Politiki; rząd zaczął śledzić tę sprawę, a p. Skrej- kiemu wytoczono proces kryminalny, i skazano w drugiéj cyi na miesiąc aresztu i grzywny; najwyższy jednak sąd ski p. Skrejszowskiego od zarzutu spólnictwa dla braku ów uwolnił i skazał tylko na karę porządkową 50 złr. rajowy praski wyroku nie chciał wręczyć obżałowanemu, aż ten jako poseł zasiada obecnie w sejmie, i postano- ać się do sejmu prosząc o pozwolenie wręczenia wyroku. asem instygator apelował przeciwko temu postanowie- u krajowego do sądu wyższego w Pradze, który wbrew awa o nietykalności posłów rozkazał wyrok wprost wrę- b przybić na drzwi, bez odwołania się do sejmu. Już jwyższy wiedeński, który zawyrokował podczas zasiada- sejmie posła Skrejszowskiego, przez to samo zupełnie ał pomieniony paragraf, jasny jak słońce. P. Skrej- i sam wniósł przed sejm tę sprawę, z któréj poznacie est wolność konstytucyjna w konstytucyjnéj rzeszy ra- j.

Peszt, 16 kwietnia. Wczoraj miesiąc upłynął od czasu stąpiły u nas aresztowania polityczne i sprowadzono ów do koszar Karolowych, a z powodu tajemnicy jaką achowuje w téj sprawie, w kraju zaniepokojonym szerzą łoski najpotworniejsze, powiększając i tak już wzbu- umysły. Otóż liczba więźniów trzymanych w koszarach i nie 50, jak głoszono, ale 19. Dotąd nie słychać, czy się władzy odkryć jakikolwiek materyał na podstawie o da się akt oskarżenia jakkolwiek uzasadnić, z tém kiém śledztwo toczy się o zdradę stanu.

d czasu aresztowań obostrzono jeszcze znacznie środki wko dziennikarstwu narodowemu. Redaktorów Ma- Saito i Honu pociągniono przed sąd wojskowy; popu- i dużo czytany tygodnik Politikaj Ujdonsagok, ał piśmienne napomnienie, w którém położono przycisk eciwne rządowi“ usposobienie Tygodnika. Oprócz Pe- aplo niemamy więc już teraz żadnego dziennika polity- opozycyjnego, któryby nie był w śledztwie. Władze ckie upomniały gminy, aby nie prenumerowano Pesti , lecz urzędowego Sürgöny. Za to ma wychodzić od w Peszcie nowy dziennik niemiecki.

FRANCYA.

aryż, 17 kwietnia. Monitor ogłasza dziś w urzędowéj konwencyą zawartą między Francyą a cesarzem meksy- m, składającą się z 18 artykułów, których treść do- telegraf. Jako skutek téj konwencyi przedłożono dziś e prawodawczém projekt do prawa znoszącego drugą ęciu seryi opłat wpisowych (l'enregistrement) od 1 lipca oku począwszy. Opłata ta, któréj drugą seryą oszaco- na 26 milionów, cięży mocno na własności gruntowéj ctwie; zniesienie jéj będzie więc znacznem ulżeniem elkiéj części ludności. Na tém samém posiedzeniu p. er Rouher wniósł drugi projekt do prawa, które ma usu- ektóre nadużycia przy stawianiu zastępców wojskowych. rojekta izba przyjęła z wielkiém zadowolnieniem. Nato- komisya nie zdaje się być skłonną do zmniejszenia bud- arynarki, o którém pisała La Presse. Łudzą się tak- co marzą o rozbrojeniu powszechném w skutek zbliżenia glii do Francyi. Kursa podniosły się mocno.

mbasadorowie japońscy przybyli dziś do Paryża i za- ali w jednym z hotelów na koszt ministerstwa spraw za- cznych.

yrekcya dziennika La Pologne uskarża się, że rząd wił upoważnienia swego na sprzedawanie publiczne tegoż ika.

Rozeszły się pogłoski o nowym zamachu na życie cesarza. Policya jest bardzo czynną. Już przed kilku dniami zatrzymywano wielu przechadzających się, którzy mieli długie zawijki papierowe, w skutek podejrzenia, że papiery te służą może za futerał dla rewolwerów.

Stósunki z Rosyą, w skutek wiadomości, jakie przywiózł margrabia Pepoli z Petersburga, pogorszyły się. Hr. Montebello nie otrzyma tak rychło następcy. Rząd moskiewski chce naprawić niezręczność swoję, jaką okazał przez prowokacyą z 31 marca, obchodząc rocznicę wkroczenia do Paryża; car bowiem darował teraz Francuzom mieszkającym w Petersburgu obszar położony w środku miasta, gdzie wzniesiony zostanie kościół katolicki. P. Girardin nie zaniedba wznosić z tego powodu hymnów pochwalnych na cześć Moskwy, która na Litwie zamieniła tyle kościołów katolickich na cerkwie prawosławne, a nowych świątyń katolickich wznosić nie pozwala.

Wiadomości nadeszłe z Sztokolmu donoszą o polemice, która się wszczęła między hr. Hamiltonem, byłym posłem szwedzkim w Kopenhadze, a ministrem spraw zagranicznych hr. Manderstroem. Rewelacye hr. Hamiltona mają być bardzo ciekawe; dowodzi on, że w czasie, kiedy reprezentował swój dwór w Danii, polityka szwedzka była skandynawską, lecz późniéj się zmieniła, w skutek czego wziął szanowny poseł dymisyą. Paryżanie wnoszą z téj polemiki, że hr. Hamilton obejmie wkrótce ster spraw zagranicznych w Szwecyi.

W Palais Royal zdarzył się smutny przypadek Córka jednego z służących pałacowych spadła ze szczytu domu na teras pod nogi przechadzającéj się księżny Klotyldy, która przeraziła się tak mocno, że obawiają się o jéj zdrowie. Księżna jak wiadomo, znajduje się w stanie błogosławionym.

Paryż, 18 kwietnia. Monitor zamieszcza depeszę z Vera-Cruz z 19 marca, wedle któréj armia Juareza już nie istnieje; Juarez uciekł, nie wiadomo w którą stronę; są tylko jeszcze bandy niektóre, pustoszące kraj, ale nie groźne dla nowego cesarstwa.

ANGLIA.

Londyn, 17 kwietnia. Spodziewano się, że królowa udzieli posłuchanie Garibaldemu. Z drugiéj strony nalegano jak najusilniéj, aby tego nie uczyniła. Dyplomatyczne choroby w dylematach tego rodzaju najwygodniejszém bywają środkiem wyjścia z trudności, jakoż zdarzyło się, że królowa w skutek drgań bolesnych twarzy, na które cierpi od tygodnia, widziała się zniewoloną nikogo nie przyjmować.

Przyjęcie wczorajsze bohatera włoskiego w pałacu kryształowym było nadzwyczaj świetne. Zebrało się około 30000 osób, pomiędzy któremi znajdowało się wielu członków arystokracyi i parlamentu. Komitet włoski wręczył Garibaldemu kapelusz, na którym wypisane były imiona Rzymu i Wenecyi. Garibaldy rzekł w swéj odpowiedzi, że bez poparcia jakie otrzymał od lorda Palmerstona, Neapol ulegałby jeszcze władzy Burbonów i że bez pomocy admirała Mundy niemógłby nigdy był przebyć cieśniny mesyńskiéj. Garibaldi dodał, że gdyby Anglia kiedykolwiek znajdowała się w niebezpieczeństwie Włochy biły by się za nię. Komitet włoski złożył mu następnie w podarunku szpadę honorową.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

* **Siedlimow**, 18 kwietnia. W niedzielę 17 tm. przed wieczorem przybyło tu czterech ułanów pruskich i ni ztąd ni z owąd chcieli odbyć rewizą, utrzymując, że mają doniesienie o przyjściu trzech wozów z bronią tu właśnie. Dziedzic Siedlimowa, p. Preiss, który tego dnia miał dość liczne zgromadzenie gości z sąsiedztwa, zapytał ułanów, czy mają piśmienny rozkaz, a gdy ci tego nie mogli okazać, nietylko że nie zezwolił na rewizyą, lecz rozkazał im się oddalić Jeden z tych ułanów został na straży przed dworem, drudzy około zabudowań dworskich, jeden zaś z nich pojechał do komendy do Wojcina i po krótce wrócił z oficerem p. Zinglerem, kilku ułanami i żandarmem Maternem. Nieproszeni ci panowie cierpko zostali przyjętymi od gospodarza, gdyż zepsuli całą zabawę familijną. Rozpoczęli rewizyą pomimo wieczornéj pory, gdyż już 8 godzina była i pomimo protestacyi p. Preissa, który od nich zażądał piśmiennego rozkazu prawnego. Zapytany p. Preiss oświadczył, że bez prawnego upoważnienia sądowego na nic pozwalać nie może i tylko przemocy ulega, a panowie niech robią za co odpowiedzieć mogą. Przy téj rewizyi musieli się wszyscy domowi i pozadomowi goście legitymować i pomimo legitymacyi aresztowanym został jeden z gości p. Feliks Prądzyński z niewiadomych powodów i do Strzelna odstawiony. Przy téj rewizyi przybyłe powozy i bryczki przejrzane i przetrząśnięte były przez żołnierzy.

† **Z Mogilnickiego**, 18 kwietnia. Aresztowania odbywają się u nas na wielką skalę; dotychczas osadzono w więzieniu w Trzemesznie wszystkich niemal obywateli Polaków powiatu naszego, tudzież ich rządzców, a nawet podrzędniejszych urzędników gospodarczych.

Łudziliśmy się nadzieją, że na tem koniec; aliści dzisiaj patrzaliśmy na scenę rzewną i serce rozdzierającą. Aresztowano bowiem w Mogilnie na rozkaz p. radzcy kamergerichtu Krügera z Berlina panią F. Mejer, która przybyła tu dla załatwienia różnych interesów wraz z 7mio letnim synkiem, którego przywiozła z sobą celem kształcenia go. Rozstanie się matki z dzieckiem wszystkich prywatnych do łez poruszyło. Dodać musimy, że mąż pani Mejer od dwóch tygodni wraz z włódarzem i kucharzem osadzeni w więzieniu w Trzemesznie. Tak tedy gospodarstwo i czeladka pozbawione gospodarza i chlebodawcy, a liczne grono drobnych dziatek troskliwych, a kochających je rodziców.

⊙ **Trzemeszno**, 19 kwietna. W zeszłych tygodniach aresztowano 9 obywateli oraz mnostwo służących u nich ludzi, — ale w tych dniach zaaresztowano dwie panie z okolicy p. F. Mejer z Czarnotulu i J. Różańską z Padniewa; pomimo tego iż ostatnia mianowicie sama słabą była, miała być w nocy jeszcze do Trzemeszna odstawioną, dopiero po długich przedstawieniach doktora i protestacyach obecnych wachmistrz żandarmeryi pozwolił jéj pozostać do dnia następnego, jednakże pozostawił mocną wartę dla strzeżenia aresztantki. Dodać mi jeszcze wypada, iż obie te panie pozostawiły dość mocno chore dzieci w domu, a poświadczenia lekarzy o słabości dzieci nie zmieniły w niczém postanowienia.

w. **Trzemeszno**, 19 kwietnia. W mieście bardzo cicho i bardzo smutno, ulice prawie puste i gdyby nie żołnierze, których mamy teraz znów więcéj jak dawniéj, mało kogo byłoby widać na ulicy. W okolicy naszéj téż wszędzie smutek i bieda. — Siedzi tu jeszcze w więzieniu naszem, Mittelstedt, Mejer z Czarnotulu, Rożański, Bielicki, Waliszewski z Jargownicy, Kuszyński z Gembic, rządzca ob. Mejera, rządzca ob. Bentkowskiego, Obst, stary piwowar z Wilatowa, kilku kucharzy i służących tych panów, a oprócz tego przywieziono wczoraj do sądowego więzienia pod eskortą żandarma panią Mejer z Czarnotulu z dwoma 3letniemi bliźniakami, którą aresztować kazał p. landrat w Mogilnie na ulicy, a dziś rano przywieziono młodą panią Rożańską z Padniewa — na obie te panie przyszedł rozkaz aresztowania jako podejrzanych o popełnienie zbrodni przewidzianéj §. 60 kodeksu karnego pruskiego od p. radzcy Krügera. Dzisiejszą noc stała pani Mejer w jednej celi z mężem, ale gdzie odtąd panie te będą umieszczone, nie wiem jeszcze. Wypuszczono dotąd z więzienia tutejszego p. Mejera z Trzcionka z pod Gembic, Jasinskiego Antoniego z Goryszewa, Jasinskiego Emiliana z Dzierzążny, Bentkowskiego z Białotulu, kucharza z Dzierzążny, gospodarza, którego nazwiska nie spamiętałem, z pod Gembic i pana Gozimirskiego z Chabska.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu 4 klasy 129 król. loteryi klasycznéj, padła 1 wygrana na 5,000 tal. na nr 14,583 1 wygrana na 2000 tal na nr. 26,795.

40 wygranych po 1000 tal. na numera 914 2,766 3,076 4000 8,701 9,591 10,962 11,118 17,670 19,175 20,136 25,158 26,779 32,036 33 356 8,7087 42,496 43,755 48,222 48,524 52376 56,524 59,481 59,967 64,227 65,607 67,188 68,126 68,324 70,443 71378 74,424 76,113 82,581 85,247 88,049 90,589 93,188 93,287 i 93,789.

56 wygranych po 500 tal. na nra 2,198 6.239 6,714 8,048 9,305 14,113 14,690 16,252 16,364 16,997 17041 17,041 17,883 26,091 32,076 32,311 33,423 34,727 36,353 36.363 39648 40,011 41,680 43,068 43,247 43,544 43,992 45,893 48,344 49,333 50686 51,381 52,873 5 ,994 55,974 56,508 57,024 59,355 62,726 62,751 63,279 64,583 64,441 64 589 63 730 75,697 75,713 68,490 80,587 82,539 82993 90,570 91,621 92,828 92,830 92,975 i 94,947.

74 wygranych po 200 tal. na nr. 34 163 3,431 4,086 5,211 5,419 5670 5805 6050 6825 6919 7906 7939 10,033 10,412 13.551 14,751 15,514 15,970 16,132 19,929 20,329 20 813 24,067 24,929 25,179 25,322 27,233 31,028 31,275 31,893 36,781 3 ,407 40 410 43,254 44 066 44, 26 44,647 45,715 45,807 48 007 51,820 55 006 55,577 65,695 56,746 57,933 60,242 60,601 63 944 64,645 64,747 64 871 66 070 68,456 69,951 70,972 72,870 74,373 76,463 80,799 82,098 84 009 84,336 84,902 86,754 87,143 87,388 88,580 88,606 89,955 91 453 94,368 i 94,708.

Berlin, dnia 19 kwietnia 1864.

Królewska jeneralna dyrekcya loteryi.

Przybyli do Poznania.

Dnia 20 kwietnia.

BAZAR. Wł. dóbr Nieżychowski z Żylic, Koszutski z Wargowa, Tomaszewski z Chełmna, hr. Kwilecki z żoną z Gosławic, Moszczeński z Stempuchowa, Bukowiecki z Czarnego sadu, gimn. Załuski z Chełmna.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Skórzewski z Radłowa, prob. Zingler z Łaszczyna i Styczyński z Imielna.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Krzyżanowski z Swadzina, nadl. Plewkiewicz z Wieliska, dziekan Radzki z Lubina, pani Długołęska z Turwii.

HOTEL FRANCUSKI. Wł dóbr Waligórski z Rostworowa, Lehmann z Połajewa, Busse z żoną z Zirkówka, panna Klug z Mrowina, kupiec Heschler z Berlina.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Szreiber z Nowéjwsi, Cichowicz z Rydlewa, dzierż. Raczyński z Biernatek, kom. Janicki z Gaju, obyw. Dietrich z Konarzewa, nauczyciel Thieme z Woli.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 20 kwietnia.

Żyto: znacznie wyżéj. na kw., kw.-maj i maj-czerw. $31^1/_3$, czerw.-lip. $32^1/_3$, lip.-sier. $33^2/_3$, sier.-wrz. $34^1/_6$ tal. pł. Okowita: lepiéj, wyp. 9000 kw., na kw. 14, maj $14^1/_6$, czerw. $14^5/_{12}$, lip. $14^1/_4$, sier. 15, wrześ $15^1/_3$ tal. pł.

Berlin, 19 kwietnia. Pszenica: 100 fnt. w miejscu: 47—59. tal. pł. wedle jakości. Żyto: 84 funt. 37, na odstawę wiosenną $36^1/_8$—$^7/_8$—$^1/_4$, maj-czerw. $36^1/_4$—$^7/_8$, czerw.-lip. $37^1/_4$—$^3/_4$, lip.-sier. $38^1/_8$—$^3/_4$, sier-wrz. 39, wrz-paź. $39^1/_2$—$^1/_4$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 27—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—$23^1/_2$, na odstawę wiosenną $22^1/_4$, maj-czer. $22^5/_8$—$^3/_4$ pł., czerw.-lip. $23^1/_4$ nom., lip.-sier. 24 pł., sier.-wreś. $24^1/_2$ żąd., wrz.-paźd. $24^1/_2$ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 36 tal. pł. Rzep: 88—90 tal. pł. Rzepak: 84—86 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu $11^7/_8$ żąd., na kw. i kw.-maj $11^5/_8$—$^7/_8$—$^5/_6$, maj-czerwiec $11^2/_3$—$^7/_8$ czerw.-lip. $11^{11}/_{12}$—$12^1/_{12}$—12, lip.-sierp. $12^7/_6$—$^1/_4$, sier.-wrześ. $12^1/_2$, wrz.-paźdz. $12^{11}/_{24}$—$^5/_8$, paźd.-list. $12^{11}/_{24}$—$^5/_8$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 14 tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $14^{11}/_{12}$—$15^1/_{12}$, na kw. i kw.-maj $14^2/_3$—15——$14^{11}/_{12}$, maj-czerw. 15—$^1/_8$—$^1/_{12}$. czer.-lip. $15^5/_{12}$—$^{13}/_{24}$—$^{11}/_{24}$, lip.-sierp. $15^3/_4$—$^7/_8$, sier.-wrz. $16^1/_{12}$—$^1/_6$, wrz.-paź $16^5/_{24}$—$^1/_3$—$^1/_4$ tal. pł. Wypow. 15,000 cent. żyta, i 100,000 kwart okowity.

Wrocław, 19 kwietnia Na targu:	piękna sgr.	śred. śgr.	pośled. śgr.	
Pszenica biała	66—69	65	58—60	za szefel
„ żółta	63—65	62	57—60	
Żyto	42—43	41	40	
Jęczmień	35—37	33	30—31	
Owies	29—30	28	26—27	
Groch	45—47	42	38—40	

Rzep zimowy: 210—200—190 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzepak: 200—190—180 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 170—160—150 sr. za 150

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: trzyma się dobrze, pośl. $9^1/_2$—11, średnia $11^1/_2$—$12^2/_3$, wyborowa $13^1/_3$, najpiękniejsza $13^1/_2$—14 tal. pł. Koniczyna biała: dobrze, pośled. 10—12, średnia 13—15, piękna $15^1/_6$—16, najpiękniejsza $16^1/_2$—17 tal. pł. Żyto: 2000 funt. wyżéj, wyp. 3000 cent., na kw. i kw.-maj $33^1/_4$, maj-czerw. $35^5/_8$—$^1/_2$, czer.lip. $34^1/_2$ $^3/_4$, lip.-sier. $35^1/_4$, sier.-wrz. $36^1/_4$ tal. pł. Pszenica: na kw. $48^1/_2$ tal. pł. Jęczmień: na kw. 33 tal. pł. Owies: wyp. 1222 cent. na kw. i kw.-maj $37^2/_3$ żąd., lip.-sier. tal. pł. Rzep: na kw. $95^1/_2$ tal. pł. Oléj rzepiowy: trzyma się dobrze, wyp. 150 cent., w miejscu $10^{11}/_{12}$, na kw. i kw.-maj $10^1/_{12}$ maj.-czer. $11^1/_{12}$, czer.-lip. $11^1/_6$ pł., lip-sier. $11^1/_2$, wrześ.-paźdź. $12^1/_{12}$ tal. żąd.. Okowita: dobrze, wypow. 12,000 kw., w miejscu $14^1/_{12}$ na kw. kw.-maj i maj-czerw. $14^1/_6$, czer.-lip. $14^1/_3$ pł., lip.-sier. $14^1/_{12}$ tal. żąd.

---

a duszę śp. Ks. **Klemczyńskiego** odbę- się w rocznicę jego śmierci d. 22 bm. bne nabożeństwo w **Mikstacie**.

[1321]

Sprzedaż konieczna. [3443]

l. sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydz. dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 2 listopada 1863.

obra szlacheckie w powiecie poznańskim położone, do **Władysława Prospra Przyłuskiego** należące **Strzeszyno i Strzeszynko**, oszacowane na 52,641 tal. 28 sgr. 4 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, mają być d. **13 czerwca 1864** przed południem o godzinie 10 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu dzierżawca **Teodor Wittzak**, dawniéj w Strzeszynie, zapozywa się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj nie wynikającéj zaspokojenia poszukują z sum szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Potrzebny jest zdatny **nauczyciel** do kształcenia jednego chłopca, posiadający gruntownie nauki klasyczne, języki: polski, francuzki i niemiecki; muzykę, oraz zasady moralne i charakter prawy. Również potrzebna jest tamże **nauczycielka** do kształcenia i uczenia trzech dziewczynek, z językiem polskim, francuzkim i niemieckim, i muzykę; rozumiejąca z własnego doświadczenia swe obowiązki i zasady moralnego prowadzenia dzieci. Bliższą wiadomość udzieli eksp. Dzien. Pozn. [1319]

Młody człowiek, katolik i Polak, poszukuje miejsca **kasyera** za kaucyą lub téż **rachmistrza** w znacznych dobrach od 1 lipca r. b. Wiadomość w eksp. Dzien. Pozn. [1320]

Pomieszkanie z 4 pokoi, sypialni, kuchni, komory, sklepu i t. d. przy ulicy Garbarskiéj nr 1 na 2giém piętrze jest od 1 lipca r. b. do wynajęcia. (1231)

Najtańsza księgarnia na całym świecie.

Wielkie zniżenia cen najcelniejszych dzieł

wyborne miedzioryty,

a mimo niesłychanie umiarkowanych cen są dzieła te **zupełnie nowe, kompletne i bez wad.**

Album von über 200 Ansichten der schönsten Städte, Gebäude, Kunstwerke und Sehenswürdigkeiten der Welt, auf gr. Kupfertfln., in allerfeinstem Stahlst., eleganteste Austatttung in pompösen Carton, tylko 1 tal.! — Neuester grosser Atlas der ganzen Erde, die allerneueste Auflage, 1872, vollständig in 60 pompösen Karten, deutlich und prachtvoll coloritt, sowie sämmtliche Karten der alten Welt, Himmelskarten und über 50 Städtepläne grösstes Royal-Form., eleg., tylko 4⅝ tal.! (Wartość czworaka!) — Düsseldorfer Künstler Album, mit den berühmten Kunstblättern, gros 4. Kaiserprachtband, mit Goldschnitt. tylko 80 sgr.! — Das illustr. Thierreich, naturhistorisches Pracht-Kupferwerk, in Quart, mit ca 500 naturgetreuen Abbildungen, Velinpapier, elegant, tylko 40 sgr.! Georg Sand's Romane, 48 Theile, tylko 1 tal. 20 sgr.!! — Reinecke Fuchs, die berühmte Quart-Ausgabe, mit 36 Stahlstichen (nicht Holzschnitte), sehr elegant, tylko 3 tal.! — Trümmel's sämmtliche Werke, 8 Bände, neueste Class.-Ausgabe, tylko 40 sgr.! — Claudius sämmtliche Werke, 7 Bde, illustr.. tylko 50 sgr.! — Landwirthschaft, Allgemeine, des 19 Jahrhunderts, 50 Bände. mit ca. 3000 Abbildungen, tylko 4 tal.! — Johann Wolfg. v. Göthe, Abhandlung über die Flöhe, (erst jetzt aus seinem Nachlass gedruckt). 1874, Pr.-Ausg-, mit pikanten Illustrationen, eleg., tylko 1½ tal.!! — Lichtenberg's Werke, die hübsche illustrirte Ausgabe, in 5 Bnd., Oct., eleg., tylko 40 sgr.! — Nork's Mythologie aller Völker, 10 Theile, mit vielen Kupfertafeln, tylko 40 sgr.! — Boz (Dickens), ausgewählte Werke, beste deutsche Oct.-Ausgabe., tylko 2½ tal.! — Eug. Sue's Romane, hübsche deutsche Kabinet-Ausgabe, 130 Bändchen, tylko 4 tal. 28 sgr.! — Alex. Dumas Romane, hübsche deutsche Kabinet-Ausgabe, 125 Bdchen, tylko 4 tal. 28 sgr! — Die Geheimnisse von Hamburg, (galant) 6 Bände, gross Oct., tylko 3 tal.! — Rotteck's neueste Weltgeschichte, 30 Theile, mit 30 Stahlstichen, bis auf Garibaldi, 1862, tylko 3 tal.! — Humboldt's Erinnerungen, Briefe, Nachlass, neueste Ausg., eleg., tylko 14 sgr.! — Dessen Reissen, II., 22 sgr.! — Don Jouan's Liebensabenteuer (Seitenstück zu Casanowa) 5 Bde, tylko 50 sgr.! — Walter Scott's sämmtliche Werke, vollständ. deutsche Ausgabe, in 1 5 Bde., elegant! tylko 5½ tal.! (Dessen ausgewählte Werke, gr. Oct.. tylko 2¼ tal.!) — Priapi'sche Romane, vollständig in 9 Bänden. 12 tal. (Cena księgarska 15 lujdorów) — Denkwürdigkeiten des Herrn v. H... (Cena aukcyjna 3—4 lujd.), 2 tal!! — Casanova's Denkwürdigkeiten, einzige deutsche vollständige Ausgabe, in 24 Bdn., gross Oct., eleg., 9 tal. 28 sgr.! — Die Damen der Berliner Demi Monde, 3 Bde, mit Kupfertafeln, 3 tal.! — Julchen und Jettchen's Liebesabenteuer, 2 Bde., 2 tal.! — Bildersammlung hierzu, 2 tal. — Galante Abenteuer des herrlichen — — mit versiegelten Kupfertfln, 2 Bde. à tal. — Das neue Decameron, 2 Bde, illustr., 3 tal.! — Der Roman eines öffentlichen Mädchens 2 tal.! — Die Verschwörung von Berlin, von Bruckbräu, 2 tal.! — Album amusant — in colorirten grossen Kupfertafeln, 3½ tal.! — Gemälde-Sammlung zu Casanova's Abentheuer, 36 grosse Kunstblätter, 5 tal.! — Die kleinen Leiden des Ehestandes, grosses Prachtkupferwerk, mit 300 Illustrationen, eleg., tylko 40 sgr.! — Sporchill u. Böttger, gross englisch-deutsch und deutsch-engl. Wörterbuch, 2 Bde, über 1000 dreispaltige Seiten stark, tylko 1 tal. — Schleswig-Holstein, Prachtwerk, mit 23 pompösen Stahlstichen, eleg., tylko 1 tal. — Cooper's Werke, beste deutsche Ausgabe, in 44 Bdn., elegant, tylko 5 tal.! — Göthe's sämmtliche Werke, neueste illustrirte Original-Prachtausgabe, mit den berühmten Kaulbach'schen Stahlstichen, elegant!! tylko 11 tal. 18 sgr.! — (Inne wydanie tylko 8 tal.!) — Album der beliebtesten Dichter, (schönstes Damengeschenk) Prachtband mit Deckenvergoldung und Goldschnitt. tylko 35 sgr.! — Körner's sämmtliche Werke, neueste Original Prachtausgabe, mit Stahlstichen, elegant, tylko 1 tal! Zchokke's Novellen, neueste gr. Oct.-Ausgabe, 3 Bände, eleg., tylko 40 sgr.! — Shakespeare's sämmtliche Werke, neueste deutsche illustrirte Prachtausgabe, 12 Bände, mit englischen Stahlstichen, in reich vergoldeten Prachtbdn., tylko 60 sgr.! — Shakespeare complette Works (englisch), tylko 70 sgr.! — Byron's Works, dito, tylko 50 sgr.! — Louise Mühlbach's 12 Romane vollst. in 19 Bdn., eleg., tylko 2½ tal.! — Schiller's sämmtliche Werke, die neueste Pr. Ausgabe, mit Portrait im Stahlstich, Velinpapier, elegant! tylko 3½ tal.! — **36** der beliebtesten neuesten Tänze für Clavier, zus 38 sgr.! — Hogarth's Zeichnungen, die berühmte grosse Stahlstich-Prachtausgabe, mit vollst. deutschen Text, 4to, eleg.! tylko 3 tal.!! — Die Hamburger Prostitution in ihrem ganzen Umfange, 18 tal., tylko 3 tal. — Paul de Kock's sämmtliche Werke, vollständig in **112** Theilen, mit 112 pikanten Kpftfl. — tylko 11 tal, 28 sgr.!! — Weber's Democritos, vollst. in 12 Bdn., 1863, eleg., tylko 4 tal.!! — Neueste malerische Maturgeschichte der 3 Reiche, 63er Aufl., circa 800 gr. Octavseiten Text, mit an 400 color. Abbildungen, Prachtbnd mit Vergoldung, tylko 48 sgr.! — Der illustrirte deutsche Hausfreund von Gerstäcker, Hoffmann, Wehl und den beliebtesten Schriftstellern, drei Jahrgänge, Oct., mit Hunderten von Abbildungen, Velinpapier, 1863, eleg., razem tylko 20 sgr.! — Illustrirtes Unterhaltungs-Magazin, neuestes, enthält über 100 illustrirte Romane, Novellen, Reisebeschreibungen, e Völkerkunde, Naturwissenschaft etc. ect., grösstes Hoch-Quart-Form. mit über 100 Abbildgn, **1864**, elegant, tylko 20 sgr.!

Każdy lubownik książek przekona się, że książki **najdogodniéj i najtaniéj** tylko z podpisanéj księgarni brać można, w dowód czego tysiączne ma pochwały.

D. J. Polacka księgarnia eksportowa w Hamburgu.

(Lokal ekspedycyjny: Jungfernstieg, Bazar.)

Wynagrodzenie portoryum w miarę zamówień: romanse, nowele, beletrystyka, ilustracya, Pitaval; przy większych zamówieniach krom tego: biblioteka najnowszych klasyków, 50 tomików, wszystko to **bezpłatnie**. (1289)

Nauczycielka, Polka, posiadająca zdatności ko kształcenia panienek, znająca oraz dokładnie teoryą muzyki, szuka umieszczenia zaraz lub od św. Jana. Bliższą wiadomość udzieli ekspedycya Dziennika Poznańskiego. [1308]

Oświadczam niniejszém, że od dnia dzisiejszego żadnych długów za panią **Walentynę z Żychlińskich Twardowską**, żonę moją, nie płacę.

Kobylniki p. Szamotułami, 20 kwiet. 1864.

[1314] **Teodor Twardowski.**

Upraszam Panią, któréj mój zegarek srebrny cylindrowy, na cyferblacie liczbę szóstą ma uszkodzoną, do aserwacyi w marcu r. b., przed świętami Wielkanocnemi, oddałem, aby mi takowy do **Lud. Dąbrowki** pod Rogoźnem odesłać raczyła, albo doniosła, komu takowy oddała. [1316] **St. Sobieralski.**

W aptece mojéj otwarte jest miejsce **ucznia.**

[1323] **H. Elsner.**

Dr. Loewenstein,

lekarz homeopatyczny w Świeciu, udziela chorym w każdą niedzielę, poniedziałek i wtorek rady lekarskiéj. Zamiejscowym listownie. [1318]

Polecam się łaskawym względom Wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności, jako przyjmuję **wszelkie roboty mularskie,** upraszając o łaskawe zaufanie i względy jako rodak, a będzie mojém staraniem wszelkie roboty z największą zręcznością wykonać.

Stanisław Andrzejewski,

(1238) **majster mularski, tylne Chwaliszewo 3.**

Odebrałem na krótki czas w **komis** znaczną ilość **książek do nabożeństwa** różnych autorów oprawne i broszowane. Książki te mogę po bardzo tanich cenach sprzedać; zwracam przeto na to uwagę Szanownéj Publiczności, chcącéj tanie i dobre książki nabyć, nim czas do odesłania tych książek nadejdzie.

J. Pajewski, na Chwaliszewie, nr. 92.

(1265) **pod Sarną.**

Wszelkie nowości **w materyach na suknie na porę wiosenną i latową** już nadeszły, i polecam takowe w wielkim doborze.

Ferdynand Schmidt,

dawniéj **Antoni Schmidt,**

[1317] Rynek 63.

Syrop z soku morskiej sosny,

dra **Lagasse** z Bordeaux,

przygotowany przez pp. Grimault i Spółka aptekarzy w Paryżu, na ulicy Feuillade Nr. 7, posiada dowiedzioną wyższość nad **tranem rybim**.

Według świadectw wielu lekarzy ordynujących w szpitalach paryskich, świadectw zamieszczonych w metodzie użycia tego lekarstwa, jak również na zasadzie licznych pochwał kilkunastu **akademii medycznych**, syrop ten nierównie pomyślniejsze sprawia skutki w tych słabościach, gdzie zażywanie **tranu rybiego** dotąd przepisywano. Leczy on słabości piersiowe, szkrofuły, lymfatyzm, bladość cery, rozmiękłość ciała, apetyt przywraca, czyści krew i odnawia cały organizm człowieka, jednem słowem, jest on najsilniejszym ze wszystkich środków krew oczyszczających, jakie do dziś odkryte zostały. Nie utrudza on żołądka, jak jodan, potasium lub jodan żelaza, ale nadewszystko nieocenionym jest dla dzieci skrofulicznych i cierpiących na gruczoły. Słynny doktor **Cazenave**, ordynujący w szpitalu św. Ludwika w Paryżu, zaleca to lekarstwo szczególniéj w cierpieniach skórnych łącznie z pigułkami noszącemi jego nazwisko.

Dostać można w **Poznaniu** w aptece

Elsnera,

[1118[ulica Wrocławska 31.

Z powodu świąt będzie handel mój w

tek dnia 21 b. m. i dni następnych zam

[1307] **S. Calvar**

Handel świeżo otworzony

towarów krótkich

plac Sapieżyński No. 7,

polecam łaskawym względom wysokiéj

cie i szanownéj publiczności, nadmi

przytém, iż mam na składzie różnolic

roby **kwiatów sztucznych** brata mego E

Prosząc o łaskawe zamówienia, zos

usług gotowa

Stanisława Gnen

Najlepsze smarowidło wozo

w partyach oryginalnych i częściach mni

poleca [1283] **Juliusz Sched**

Parasolki i Entout

formy najnowszéj poleca

C. Bardfeld,

ulica Nowa No

Parasolki z roku zeszłego sp

po każdéj **możebnéj cenie.**

Cement,

świeży towar, odebrał i poleca

Juliusz Scheding,

Poznań, koło mostu chwaliszewsk

[1270] za domem pobórcy mostoweg

Dla producentów wełny

Z polecenia pewnego znacznego fabr

który tą razą nie może być na wrocła

targu wełnianym, chcę zakontraktować

500 cent. dobréj wełny średniéj po 65—

Ci panowie, którzyby zamierzali sprzedać

przed rzeczonym targiem, raczą oznaczy

tnie ceny, ilość centnarów i wysokość p

néj zaliczki i w płatnych ofertach nades

misyonerowi wełny **D. Berlinerowi** w Wroc

Schmiedebrücke 17, pierwsze piętro.

niżéj 20 cent. nieuwzględnia się, a nad

leży wełnę **własnym kosztem** dosta

Wrocławia.

Prawdziwe kręcone, skórzane, m

półszorki robocze (fornalskie)

Juliusz Scheding,

[1284] obok mostu chwaliszewski

Fabryka machin do kopania torfu

W. A. Brosowskyego,

w Jasieńcu (Jasenitz) koło Szczecina.

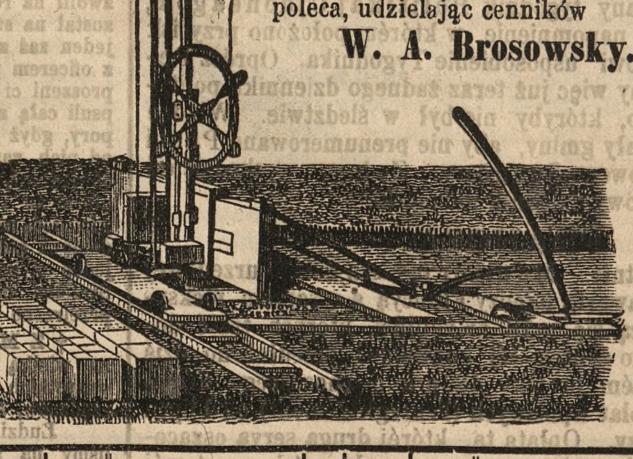

Wynalezioną przez siebie

Machinę do kopania torfu

poleca, udzielając cenników

W. A. Brosowsky.

[1180]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 19 kwietnia.

Papiery pruskie	%	żądane	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100
— rząd. 1859	5	—	105¾
— 50, 52 konw.	4½	—	95
— 54, 55, 57, 59	4½	—	100
— 1856	4½	—	100
— prem. 1855	3½	—	123¾
Obligi dług. skarb.	3½	—	90
— Marchii	3½	—	88¾
Listy zast. March.	3½	—	89¼
— Prus Wsch.	3½	—	84½
— — —	4	94½	—
— Pomor.	3½	—	88¾
— —	4	—	98⅛
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	—	95¼
— Szląskie	3½	—	93
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	84½	—
— — —	4	—	94
— rent. March.	4	—	97¾
— Pomor.	4	—	97½
— W. Ks. Pozn.	4	—	95½
— Pr. Ws. i Zach	4	—	97
— Nadreńskie	4	—	97⅝
— Saskie	4	—	98⅛
— Szląskie	4	—	99⅛
Papiery zagraniczne.			
Austr. m tall.	5	—	64⅜
— Poż. narod.	5	—	72

	%	żądane	płac.
— Obligi 250 fl.	5	—	82
Losy. 5 poży. Stiegl	4	—	82
— 6 —	5	—	93½
Losy. poż. angiel.	5	—	91
Polsk. obligi skarb	4	—	76⅜
— Cert. A. 300 zł.	5	—	90
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w B.S.	4	—	79
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	88
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 5/12
Lujdory	—	—	110⅛
Złota. funt. cel.	—	—	460
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	88⅞
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	5½
Akcye kolei żelaz.			
Berlin-Anhalt	4	—	168
Berlin-Hamb	4	—	139
Berl.-Pocsd.-Magd	4	—	197½
Berl.-Szczecin	4	—	141⅞
Wrocł.-Freib.	4	—	130
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	85	—
Koźlo-Bogumin	4	—	60¼
Koźlo pierwot.	4½	—	90⅛
— —	5	—	94½

	%	żądane	płac.
Dolno-Szl. March.	4	—	95¼
Dolno-Szl. kol. pol.	4	—	69¾
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	156¾
— Litt. B.	3½	—	142
Opol-Tarnowic.	4	—	70
Starogr.-Pozn.	3½	—	100
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	120	—
Berl. Tow. hand.	4	—	110
Gdański bank pryw	4	—	102½
Dysk. Udział kom.	4	—	102⅜
Gota bank. pryw.	4	—	93
Hanow. dito	4	99	—
Królew. dito	4	—	102½
Lipsk. Stow. kred.	4	76	—
Magd. bank. pryw.	4	—	95
Pomor. bank rycer.	4	—	95
Pozn. bank. prow.	4	96	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	130½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	103¾
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	102
Minerwy Szląskiéj	5	—	26¼
Concordia	4	—	345
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	97½	—
—	4½	—	100½

	%	żądane	płac.
Berl.-Hamb	4½	—	99⅝
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	96½
— Litt. C.	4½	95	—
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	92⅜	—
Koźlo-Bogumin	4	—	90¼
— III. Em.	4½	96	—
Dolno-Szl.-March.	4	95½	—
— konwen.	4	—	95¼
— — III ser.	4	—	93½
— — IV ser.	4½	—	100
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A	4	—	—
— Litt B	3½	84½	—
— Lit. D.	4	—	95
— Lit. E.	3½	—	82½
— Lit. F.	4½	—	100¼
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	99½

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU

dnia 19 kwietnia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	-	96	—
Frydrychsdory	-	—	—
Lujdory	—	110½	—
Polskie bil. bank	—	—	—
Aust. banknoty		—	
Nowa Waluta Aus		—	87⅛
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—

	%	żądane	płac.
Poznań. list. zast.	3½	—	—
— nowe	4	95½	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	95⅝
Szląskie list. Zast.	3½	—	93 1/12
— nowe Lit. A.	4	—	100 1/6
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	—	100
— Listy Rent.	4	—	99⅛
— Oblig. prow.	4½	—	-
Polskie Listy Zast.	4	—	79¾
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	—	71¾
Minerwy akcye	4	—	27
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	129½
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	95
—	4½	—	-
GórnoSzl. Lit. A. i C	3½	—	156¾
— Lit. B.	3½	—	141⅛
— obl. z pr. pierw.	4		95¼
— Lit. D	3½	—	
— Lit. E	3½	-	83
Opol. Tarn.	4	-	69 1/3
Koźlo-Bogumin	4	-	60

	%	żądan
— obl. z pr. pierw.	4½	—
Listy zast. gal. now. z kup. w austr.	—	74
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	77½

KURS STOW. KUP. w POZN.

dnia 19 kwietnia

Pozn. List. Zast.	4	—
— nowe	3½	—
— nowe	4	—
Pozn. list. Rent.	4	—
— akc. bank. prow		101
— obl. prow.	5	-
— obligacye pow	5	-
— obl. mel. Obry	5	—
— obligi pow.	4½	-
— obl. miej II. Em	4	-
Prusk. obl. skar.	3½	—
poży. skarb.	4	—
— dobr. poży.	4½	—
— poż. skarb.	4½	—
—	5	—
— poż. z prem.	3½	—
Sz. list. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	3½	—
Polskie	4	—
Górno-szl. akc. k. ż		-
— obl. z pr. pier. E		-
Star-Pozn. ak. k. ż		-
Polskie banknoty		-
Zagraniczne bank.		-

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaszulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.